CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20 — Konto P. K. O. 408.727

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 211 Kraków, sobota dnia 6 sierpnia 1938 r. Rok II

Pod płaszczem wyborów samorządowych

Sprawa wyborów do ciał samorządowych na podstawie ostatnio uchwalonej ordynacji wyborczej stała się ostatnio — przecząc dotychczasowej tradycyjnej w okresie letnim kaniku le politycznej — zespalającym całe społeczeństwo naczelnym problemem chwili. Nie pomogły żadne fałszywe chwyty, ani fabrykowane na zamówienie „zagadnienia", jak n.p. owo „masońskie". Opinia społeczeństwa trafnie wyczuła to, co takimi preparatami pragnęło się utaić i przemycić i rozumiejąc dobrze wagę dziejących się wydarzeń uderzyła na alarm.

Oto od szeregu dni napływają wiadomości z coraz nowych środowisk i ugrupowań politycznych. Mnożą się rezolucje i uchwały, na wiecach partii demokratycznych, na zebraniach i zlotach PPS i Stron. Ludowego, podejmowane są wnioski w słowach dobitnych, w słowach ostrych i gwałtownych wyrażające opinie i stosunek rzesz chłopskich i robotniczych do świeżo nadanej społeczeństwu za pośrednictwem parlamentu ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. A nawet, jako ostateczny wniosek, jako wyciągnięcie konsekwencji, pojawia się na widowni politycznej postulat bojkotu wyborów, jako konieczność bezwzględnego, zdecydowanego zaprotestowania przeciw niweczeniu demokratyczności w samorządzie. morządzie.

Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

Włochy zamykają granicę emigrantom z Austrii

Wiedeń PAT. Ostatnie zarządzenia rządu włoskiego, wysuwające możliwość utrudnienia emigracji Żydów z Austrii do Włoch zaczynają się odbijać echem w Wiedniu, czemu daje wyraz prasa wiedeńska. „Weltblatt" podkreśla, że włoska decyzja grozi odesłaniem z powrotem żydowskich emigrantów do Austrii. Wypadek taki zaszedł ostatnio w Trieście, gdzie władze włoskie wróciły z lotniska przybyły tam samolot z emigrantami żydowskimi z Wiednia.

W jesieni związki zawodowe francuskie przystępują do ataku

Paryż PAT. Trzeci dzień obrad kongresu nauczycielstwa francuskiego obfitował nadal w ostre incydenty. W chwili gdy na mównicę wstąpił sekretarz generalny generalnej konfederacji pracy Jouhaux, znaczna część delegatów i publiczności asystującej przy obradach kongresu przyjęła go niezwykle głośną i wrogą demonstracją, uniemożliwiając mu niemal przemówienie. Demonstracje te trwały tak długo, że musiano przerwać obrady, które zdołano podjąć na nowo dopiero po godzinie, usunąwszy z sali całą publiczność i pozostawiając na niej tylko delegatów. Jeden z przewódców delegatów opozycyjnych związkowych zażądał jednak po wznowieniu obrad głosu, by w bardzo ostrej formie uzasadnić manifestacje wrogie dla p. Jouhaux, oświadczając, że skoro część delegatów miała prawo p. Jouhaux oklaskiwać, to ci którzy nie solidaryzują się z nim mieli prawo dać wyraz swoim uczuciom wobec niego. Wśród tych incydentów p. Jouhaux wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że generalna konfederacja pracy w terminie październik—listopad przedstawi rządowi swe żądania. Terminu tego generalna konfederacja pracy dotrzyma ponieważ uważa, że będzie to nowy okres krytyczny w sytuacji finansowej. Niewykorzystanie tego momentu mogłoby, jak oświadczył p. Jouhaux, narazić związki zawodowe na utratę wszystkich korzyści dotychczas uzyskanych.

Żołnierze sowieccy budują okopy

Londyn PAT. Reuter donosi z Tokio: Według otrzymanych w ministerstwie wojny wiadomości, grupa żołnierzy sowieckich, przekroczywszy wczoraj granicę, przystąpiła do budowy opoków w pobliżu wioski mandżurskiej Makienszang około 12 mil na południe od Suifenho.

Akcje lotnictwa sowieckiego przeciw Japonii

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi, że według nieoficjalnych wiadomości, otrzymanych w Tokio, cztery sowieckie samoloty bombardowały dziś o godzinie 15·30 czasu miejscowego stanowiska japońskie w spornym terytorium. Japońskie baterie przeciwlotnicze zmusiły lotników sowieckich do odwrotu. Z nastaniom nocy zapanował spokój, gdyż artylerja sowiecka, która przez cały dzień ostrzeliwała pozycje japońskie wstrzymała nagle ogień. Dziś ponownie zostały zbombardowane wsie koreańskie Koze i Sezan. Artyleria japońska nie odpowiadała, ostrzeliwując jedynie samoloty sowieckie.

Londyn (PAT). Specjalny korespondent Reutera na granicy sowiecko-mandżurskiej donosi, iż widział zwłoki 37 żołnierzy sowieckich, złożone w jednym z domów w małej wiosce Tuen w pobliżu linii kolejowej. Żołnierze polegli na wzgórzu Czangkufeng. Obserwując przez lunetę miejsce starcia, korespondent Reutera widział pociski sowieckie wybuchające na wzgórzach Czangkufeng i Syatsanging które znajdują się ciągle jeszcze w rękach japońskich.

O traktat handlowy angielsko-amerykański

Londyn PAT. Dzienniki angielskie donoszą, że szanse szybkiego załatwienia będącego w toku rokowań od szeregu miesięcy angielsko-amerykańskiego traktatu handlowego ostatnio bardzo wzrosły. W sprawie eksportu amerykańskiego do W. Brytanii szynek, smalcu i pończoch jedwabnych, co stanowiło poważną trudność przed dwoma tygodniami, znaleziono obecnie wyjście kompromisowe. Żądania angielskie zostały uwzględnione.

Prasa londyńska uważa za możliwe, że nowy traktat handlowy będzie gotów do podpisu już na koniec sierpnia. W związku z widokami sfinalizowania rokowań handlowych oraz w zwązku z pobytem Morgenthau'a w Europie, w City londyńskiej krążą uporczywe pogłoski o przygotowaniach do ustabilizowania dolara w stosunku do franka i funta szterlinga. W City twierdzą, że jednym z ustępstw amerykańskich w zamian za korzyści, udzielone Stanom Zjednoczonym w dziedzinie ich eksportu, będzie ustabilizowanie dolara na wyższym poziomie — 4,50 do 4,86 dolara za funta szterlinga.

Zapowiadamy...

W numerze niedzielnym, jutrzejszym, naszego pisma ukażą się następujące artykuły: Haliny Krahelskiej: „To wszystko przemawia za amnestią", wywiad z prof. Langrodem; w kolumnie: Literatura i Sztuka zamieszczone będą artykuły Mieczysława Synala i Maksymiliana Boruchowicza oraz poezje Juliusza Wita.

Wyrok śmierci wykonany

Poznań PAT. Wobec tego, iż pan Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, dzisiaj w nocy został wykonany wyrok śmierci na Florianie Figlarzu, mordercy swej matki Ewy Figlarzówny i gospodyni Augusty Oertel.

Zagadnienia rolnicze C. O. P.

Omawiając zagadnienie rolniczej produkcji w C. O. P. wspomniałem o ważnych celach obronnych Państwa, jakie mieli przedewszystkim na uwadze inicjatorzy planu gospodarczego C. O. P. Doświadczenia wojny światowej wykazały znaczenie gotowości gospodarczej kraju do prowadzenia wojny. Faszystowskie państwa imperialistyczne poczeły przystosowywać całe życie gospodarcze do celów przyszłej wojny totalnej. Z drugiej strony państwa zagrożone zmuszone są także w swej pokojowej działalności gospodarczej uwzględniać obok elementów czysto ekonomicznych, także czynniki obronności kraju na wypadek wojny.

Do tych czynników będą należały takie zagadnienia, jak zabezpieczenie, o ile możności gospodarki w czasie wojny przed atakami wroga na lądzie i w powietrzu, zaopatrzenie armii i społeczeństwa w surowce i żywność e. t. c.

Przeciw ewentualnościom ataku nieprzyjacielskiego na ważne centra przemysłowe zabezpieczają się państwa przez planowe rozmieszczanie przemysłowych obiektów w całym kraju, rozpraszanie ich w terenie, oraz przeniesienie ich z terenów nadgranicznych do środka kraju.

W Niemczech powstaje coś w rodzaju naszego Centralnego Okręgu w okolicach Magdeburga, w Italii przenosi się przemysł w okolice bezpieczniejsze między Rzymem a Neapolem.

Przez intensyfikację rolnictwa podnosi się produkcję rolniczą, zapewniając sobie w ten sposób samowystarczalność w dziedzinie wyżywienia zarówno wojska jak i ludności cywilnej w razie wojny. Także i poszczególne tyreny w przewidywaniu odcięcia od reszty kraju muszą mieć zapewnioną samoistność.

Dysproporcje w strukturze naszego kraju, sprawiają, iż Polska mogłaby być specjalnie zagrożona w wypadku ataków wroga, gdyby stan ten nie uległ zmianie.

Szczęśliwie się składa, iż pod wieloma względami postulaty obronności naszego kraju układają się zgodnie z wymogami naszego rozwoju gospodarczego.

W dziedzinie produkcji rolniczej niekorzystne z punktu widzenia obrony kraju jest geograficzne położenie najważniejszych naszych zywicielskich obszarów. Znajdują się one przeważnie, tak jak i źródła surowców kopalnianych, na przygranicznych terenach woj. poznańskiego, pomorskiego, a na pd.-wschodzie województwa wołyńskiego. Konieczne wobec tego jest stworzenie w centrum kraju odpowiednich zasobów do rozporządzenia na wypadek prowadzenia operacji wojennych na terenie naszego kraju. Wobec tego, iż np. Niemcy posiadają również ważne aprowizacyjne obszary na swych ziemiach wschodnich, należy przypuszczać, że w razie zbrojnego starcia będą starały się prowadzić te operacje na naszym terenie, uniemożliwiając gospodarcze wykorzystanie zachodnich województw.

Bardzo interesująco przedstawiają się możliwości Centralnego Okręgu w zakresie samowystarczalności aprowizacyjnej.

Obecna struktura rolnicza poszczególnych regionów tego okręgu przedstawia się niejednolicie. Składają się na to różne czynniki: jakość gleb, gęstość zaludnienia, stan kulturalny oraz strukturalny gospodarstw rolnych, niski stan uprzemysłowienia rolniczego, mało aktywne stosunki kredytowe, oraz zaniedbana i jedynie lokalna wymiana towarowa.

Gleby dobre posiadają w rejonie B ziemie: janowska, lubelska, zamojska, najlepsze w powiatach hrubieszowskim, zamojskim i krasnostawskim. W rejonie A (ziemia kielecka) występują gleby przeważnie słabe z wyjątkiem pow. opatowskiego i jędrzejowskiego. Gleby rejonu C (sandomierskie) są co do jakości pośrednie między rodzajem gleb rejonów A i B. Odsetek ziem ugorujących w Centralnym Okręgu niewielki (Przeciętnie 5 proc.)

W zakresie produkcji zbóż chlebowym powiaty rejonu A wykazują

nadwyżkę, w rejonie B nie ma powiatów niedoborowych. W rejonie C około sześciu powiatów można uważać za niedoborowe, reszta — samowystarczalne.

Odnośnie okopowizu najwyższą produkcją ziemniaków odznacza się rejon A, północna i zachodnia część rejonu B oraz nadwiślańska. zachodnia część rejonu C.

Uprawa buraków występuje na lepszych glebach. Na obszarze COP. jest 10 cukrowni. Uprawy lnu słabe mimo odpowiednich warunków. Wytwórczość sadownicza rozwija się dość szybko. W zakresie hodowli zwierząt w rejonie C występuje największe natężenie, na jednostkę obszaru, bydła rogatego, zaś w rejonie B — trzody chlewnej. Liczba bydła rogatego w rejonie C — na 100 ha ziemi użytkowej — z górą 60 sztuk.

Nasilenie hodowli bydła rogatego w tym rejonie związane jest dużym odsetkiem pastwisk i odpowiednich gleb.

Wskutek braku melioracji, niedostatecznego nawożenia, wadliwej struktury rolnej, zwłaszcza w rejonie C, w którym gospodarstwa drobne dochodzą do 90 proc. i więcej ogółu gospodarstw w powiecie i niskiej struktury rolnej — zbiory na jednostkę obszaru w C. O. P. są niskie.

Produkcja w wielu wypadkach nie zaspakaja potrzeb miejscowych, a pasze roślinne przeznaczone dla inwentarza dają raczej tylko podstawy wegetacyjne, a nie wytwórcze.

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji C. O. P. może wprawdzie podnieść samorzutnie niedostateczną nawet dziś produkcję rolną na tym terenie, lecz dopóki nie zostanie przeprowadzona gruntowna i systematyczna reforma wadliwej struktury rolnej, dopoty rolnictwo miejscowe nie podoła zadaniom, otwierającym się przed nim w związku z ogólnogospodarczymi i państwowymi zamierzeniami na tym terenie.

Zbigniew Galiszewski

Times o konflikcie sowiecko-japońskim

Londyn PAT. „Times" w dzisiejszym artykule wstępnym omawia sprawy rosyjsko-japońskie. „Times" stwierdza, że konflikty, podobne do obecnego, aczkolwiek nie w takich rozmiarach jak dziś, były bardzo częste w ciągu ostatnich 5 lat wzdłuż granicy zewnętrznej Mongolii i granicy Mandżurii. W niektórych wypadkach konflikty zdawały się być czasami poważne, ostatecznie jednak wszystkie kończyły się protestami dyplomatycznymi i propozycjami ustanowienia komisji granicznych.

Wszystko zdaje się przemawiać za tym pisze „Times", że sprawa wzgórza Czangkufeng nie odbiegnie w swym rozwiązaniu od konfliktów poprzednich, ale w obecnym wypadku są również inne oznaki niepokojące. Coprawda, zarówno w Tokio, jak i w Moskwie, koła oficjalne wyraanie pr... o ile nie zakończenia, to zlokalizowania kofliktu, i aczkolwiek ich dyplomatyczna wymiana pogiądów posiada zwykłe cechy nieustępliwości, oba rządy w swych publicznych i półoficjalnych enunciacjach, pozostawiły dość możliwości, aby się ostatecznie porozumieć. To że pragnienie załatwienia tej sprawy w sposób pokojowy jest bardziej widoczne w Japonii aniżeli w Moskwie, jest łatwe do zrozumienia. Gdyby Rosja miala istotne zamiary wojenne, nie moglaby wybrać lepszej chwili dla ...nia na Japonię, albowiem główny wysiłek Japonii, wciąż jeszcze skierowany jest na zdobycie Hankau, połączonego o 400 mil w górę rzeki Yangtse. Co jednak jest zdaniem „Timesa" mniej zrozumiałe, to fakt że pragnienie pokojowego załatwienia, aczkolwiek wspólne obu rządom dotąd, nie okazało się owocne i nie ograniczające rozmiarów konfliktu. „Times" składa winę co do tego na dowódców lokalnych odcinków po obu stronach. Dalszy rozwój incydentu na wzgórzu Czangkufeng oczekiwany będzie w Londynie z dużym zaciekawieniem, jednak bez niepokoju.

Miny wybuchają w Palestynie

Jerozolima. PAT. W czwartek popołudniu pod samochodem ciężarowym przejeżdżającym szosę w pobliżu kolonii rolniczej Ramatz Hkowesch wybuchła mina. 6 robotników żydowskich, w tym 2 kobiety zostało zabitych, a 11 odniosło rany. Samochód został całkowicie zniszczony.

Na marginesie

Kiedy o tem wolno będzie pisać?

(k)Otrzymaliśmy od biskupów polskiej cerkwi prawosławnej odezwę, którą ze względów od nas niezależnych nie zamieszczamy. Ograniczamy saę tedy do zaznaczenia, że obecnie władze przystąpiły do burzenia domów modlitwy.

W związku z tem notujemy głos „Kuriera Wileńskiego":

„Nie badaliśmy sprawy na miejscu, ale przypuszczamy, że popełniono przesadę przy określaniu liczby cerkwi nieużytecznych i że metoda rozbierania i likwidacji była zbyt szybka i bezwzględna".

I w końcu:

„Lepiej zaniedbać likwidacji 10 cerkwi umierających śmiercią własną, niż zniszczyć egzystencję jednej cerkwi naprawdę ogniskującej życie miejscowych prawosławnych i wywołać w ten sposób najniewłaściwsze nastroje i komentarze".

Powtarzamy: ograniczamy się jedynie do przytoczenia opinii „Kuriera Wileńskiego". W sprawie powyższej wypowiemy się wówczas, gdy nie będziemy skrępowani cenzurą... W każdym razie stwierdzić należy, że wśród wyznawców cerkwi prawosławnej panuje olbrzymie wzburzenie...

Nasilenie agitacji antyczeskiej w prasie niemieckiej

Berlin PAT. Protest złożony przez posła Rzeszy w Pradze przeciw naruszeniu granic prze samoloty czeskie, daje okazję popołudniowej prasie niemieckiej do strych wystąpień przeciw Czechosłowacji. Zdaniem „Nachtausgabe" obecna taktyka przyjęta przez Czechów, przypomina łudząco taktykę krytycznych dni majowych, kiedy to stosowano jednocześnie kampanię wojenną i prowokacje przeciw Rzeszy. Obecnie, zdaniem pism, chodzi Czechosłowacji o uniemożliwienie lordowi Runcimanowi podjęcia akcji mediacyjnej, a zatem, ciągnie dalej pismo, sprawy czeskiej nie da się załatwić kompromisowo.

100000 robotników paryskich jedzie na urlop

Paryż PAT. Na sobotę i niedzielę na wszystkich dworcach paryskich zapowiada się niesłychanie wzmożony ruch wyjazdowy. W sobotę bowiem zaczynają się w przemyśle metalurgicznym robotnicze urlopy płatne, wprowadzone przez ustawę wydaną w ubiegłym roku. Początkowo w przemyśle metalurgicznym zamierzano zastosować te urlopy systemem turnusowym dla poszczególnych grup robotniczych, okazało się to jednak niemożliwym do wykonania i w roku bieżącym cały przemysł metalurgiczny jednolicie przeprowadza te urlopy w tej formie, że na 2 tygodnie od 6 do 23 sierpnia unieruchamia i zamyka wszystkie fabryki metalurgiczne, dając jednocześnie urlop wszystkim robotnikom. W fabrykach pozstają tylko dozorcy i sprzątacze. W związku z tymi urlopami, około 100 tysięcy osób, licząc w tym również rodziny robotników, wyjeżdża z okręgu paryskiego we wszystkich kierunkach. Na głównych dworcach paryskich już od tygodnia zamawiano miejscówki w takim tempie, że na dworcu lyońskim postanowiono najpierw podwoić a następnie powiększyć pięciokrotnie liczbę pociągów. W ciągu ostatniego tygodnia na dworcu lyońskim zamówiono 25 tysięcy miejscówek na dworcu św. Łazarza 12 tysięcy. Na dworcu lyońskim oświadczono przedstawicielom prasy, że na dzień sobotni i niedzielny spodziewany jest wyjazd nadprogramowych, poza ruchem normalnym, 40 tysięcy pasażerów tak, że władze kolejowe przygotowują 60 dodatkowych pociągów w kierunkach na Sabaudię i na wybrzeże lazurowe. Na dworcu Mont parnasse, skąd odchodzą pociągi w kierunku Bretanii przygotowano 24 pociągi dodatkowe.

Pod płaszczem wyborów samorządowych

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Nie dziwimy się tym nastrojom. Jakżeż zrozumiałym bowiem jest ten odruch buntu i sprzeciwu jeśl. się zważy jeśli się przejdzie po kolei wszystkie punkty zasadnicze na jakich oparta została nowa ordynacja.

Ale niewątpliwym jest, że masy polskiego świata pracy, posuwając się do żądania bojkotu czy też do postulatu natychmiastowego rozwiązania parlamentu, który taką ordynację uchwalić potrafił, nie tylko protest i potępienie konkretnych błędów zasadniczych sfałszowań idei samorządowej w ordynacji wyrazić chciały. Instynkt mas trafnie niezwykle odgadł cały istotny sens polityczny, jaki ukryty został pod podszewką sprawy samorządowej: usiłowanie wciągnięcia opozycji demokratycznej na grunt obecnie panującego systemu, dążenie do narzucenia jej zasady niewzruszalności istniejącej płaszczyzny politycznej.

Zważmy bowiem wszystkie aspek... całość zagadnienia ciał samorządowych w Polsce. Na nich to przecież oparta została ordynacja wyborcza do ciał parlamentarnych, która obdarowała państwo nasze tymi właśnie panami posłami i panami senatorami, którzy uchwalili nową ordynację samorządową. Zważmy, że wybory parlamentarne z r. 1935 zbojkotowane zostały przez olbrzymią większość społeczeństwa, że w ten sposób, za pomocą bojkotu, potępione zostały podstawowe, naczelne zasady, które składają się na ordynację parlamentarną. Dziś ten sam problem co w r. 1935, stanął przed światem pracy: uznania lub bezwzględnego odrzucenia całej podbudowy systemu politycznego, kierowanego przez obóz sanacyjny.

I przypomnijmy sobie wreszcie co już na łamach naszego pisma niejednokrotnie podnosiliśmy, jaką to atmosferę usiłowało się roztaczać dokoła przedkładanych do uchwalenia parlamentowi ordynacji samorządowych. Rozpoczęła się wtedy ostra akcja prasowa, kampania niezwykła, planowo przemyślana, za wprowadzeniem w ordynacji systemu kurialnego. Tworzyło się w ten sposób nastrój, budowano aurę, w której snadnie można było dążyć do wytworzenia złudzeń, że dobrodziejstwem dla obozu demokratycznego będzie uchwalona ordynacja, że dobrodziejstwem będzie zaniechanie postulatów kurialnych. Nie most, ale krucha, bardzo krucha miała być ta kładka, której rolę przeznaczono pogodzenie o... demokratycznego z istniejącym stanem rzeczy.

Sprawa wyborów samorządowych jest dziś palącym, pierwszorzędnie ważnym politycznie problemem dnia. Platforma niewzruszalności systemu, zasada obrony zagrożonych przez napór demokracji posterunków reakcyjnych, stanowi doskonały pomost dla porozumienia się wszystkich członów obozu nacjonalistycznego. Udział i akcję wyborczą zadeklarował już obóz sanacyjny wraz z Ozonem, przygotowania rozpoczęła endecja z swymi przybudówkami. We wszystkich pisemkach i dziennikach reakcyjnych wyczytujemy nieukrywaną nawet radość, że oto od wielu lat dojdzie do rozgrywki wyborczej parlamentarnej, po wstępnych próbach na terenie samorządu. Że opozycja demokratyczna zmieniła swój stosunek do ordynacji do ciał ustawodawczych i poprzez akcję samorządową gotuje się do przyjęcia bitwy parlamentarnej.

Ale do jakiegoż stopnia łudzą się hałasujące i zbyt wiele domyślające się organy reakcji! Toż nawet nieliczne o niezwykle zmiennej linii politycznej Stronnictwo Pracy stojąc w obliczu wyborów samorządowych zagadnienie zdecydowanego odcięcia się od ordynacji parlamentarnej postawiło na ostrzu miecza.

Bo to jest pewnym w każdym wypadku: obóz demokratyczny nie spocznie w walce o pełną demokrację samorządu. Drogę do tego widzi tylko jedną: obalenie obecnego systemu, likwidacja jego „niewzruszalności".

Adam Iglicki

Agitacja niemiecka nad trupem

Chorzów. W Chorzowie był chowany sztygar kopalni „Matylda" Polak — Urbańczyk, który był ożeniony z Niemką. Żona wraz z teściem nadali pogrzebowi nie tylko charakter niemiecki, ale i hitlerowski. Przy spuszczeniu trumny do grobu obecni na pogrzebie niemcy, żegnali ją pozdrowieniem hitlerowskim.

Melduję posłusznie

Niech żyje bezrobocie!

Narzekamy stale na bezrobocie, na nędzę i t. d., okazuje się jednak, że to nie są przecież rzeczy najważniejsze, że bezrobocie, owszem, rzecz nawet nieprzyjemna, ale „nie wystarczy zwlaczyć bazrobocie", jak zatytułował „Czas" swój wstępny artykuł, nie wystarczy, by konserwa została zadowolona.

Staruszek przytacza m. in. przykład Niemiec, jako dowód, że kraj, w którym nie istnieje już (!) bezrobocie, jest niemniej jednak biedny, Francja natomiast kwitnie. Jak tę tajemnicę wytłumaczyć?

Biedny „Czas" upatruje ją w tym, że Niemcy dążą do autarkii, że się zbroją, stąd więc bieda, bo pieniądze idą na nieprodukcyjne cele. A przede wszystkim nędza stąd, że się forsuje roboty publiczne!

Radzilibyśmy „Czasowi" lepiej przejrzeć wykaz dywidend np. Kruppa, I. G. Farbenindustrie i innych rekinów przemysłowych. Możeby wtedy doszedł do innych wniosków, możeby wtedy zrozumiał, że gdy cała gospodarka społeczna nastawiona jest na jeden cel: jaknajwiększy zysk dla kapitału — wówczas nieuchronnie następuje nędza wyzyskiwanej ludności.

„Czas" jednak w dalszym ciągu artykułu wyprowadza wnioski dla Polski: roboty inwestycyjne doprowadzają do nędzy, w Polsce prowadzi się roboty inwestycyjne, Polska jest biedna właśnie z powodu tych robót. Logiki wywodom tym nie można odmówić, tylko tą pierwszą przesłanką nieco... szwankuje.

Jedźmy dalej — roboty prowadzi się m. in. w celu zwalczania bezrobocia. Wcale to nie jest potrzebne! orzeka „Czas", bezrobotnych może nie być, a kraj pozostanie biedny. Tylko że to pojęcie „kraj" pozwolimy sobie ująć w cudzysłów. To co „Czas" nazywa „krajem", to w rzeczywistości grupa, jakże nieliczna, którą to pismo reprezentuje. I jeśli „Czas" woła o wolność dla „prywatnego ruchu inwestycyjnego" t. zn. o pozostawienie bezrobotnych ich losowi i o otwarcie jeszcze szerszych niż dotąd dróg przed kapitałem prywatnym, który rzekomo coś traci z powodu zatrudnienia bezrobotnych przez państwo, to takie stanowisko nie można nawet nazwać inaczej, niż aspołecznym, egoistycznym, wybitnie klasowym.

Nie wątpimy, że istnieją w Polsce ludzie, którzy nie uwierzą, by można było napisać coś podobnego. Musimy też przytoczyć kilka ustępów z cytowanego artykułu, niech „Czas" sam oskarża siebie:

„Czy jednak nie przesadzamy w nasileniu akcji inwestycyjnej państwa w porównaniu z możliwościami inwestycyjnymi gospodarstw prywatnych? Czy państwo nie wyciska ze społeczeństwa zbyt wielkich sum na swoje potrzeby, hamujac przez to prywatny ruch inwestycyjny?

Czy nowe kierunki naszej polityki surowcowej nie przyniosą podniesienia kosztów produkcji, tym samym zubożenia społeczeństwa?

Czy wreszcie nie zbytnio entuzjazmujemy się C. O. P.-em, który ma niewątpliwe walory wojskowe, ale wątpliwe gospodarcze?

Te wszystkie pytania nasuwają nam się, ... spojrzymy na ubóstwo Niemców przy pełnym zatrudnieniu niemieckiej ludności. Dobrze jest wyciągać właściwe wnioski z własnych doświadczeń, ale najlepiej z cudzych. Bo to **wypada najtaniej**".

Na szczęście panowie z „Czasu" nie mają takich wpływów ani środków, by mogli plany swe urzeczywistnić.

Społeczeństwo, to prawdziwe, nie w rozumieniu konserwy, nie wyrzeknie się nigdy konieczności zatrudniena bezrobotnych, ofary panujących stosunków, chociaż ... wypadnie nie „najtaniej", chociaż może się odbyć kosztem ograniczenia „inicjatywy prywatnej".

Bo społeczeństwo — to wszyscy obywatele, bez wyjątków, bez uprzywilejowanych, chociaż „Czas" protestuje przeciw zaliczeniu bezrobotnych do społeczeństwa.

(mir.)

Niesłychany wypadek w Suchej

Sucha. W Suchaj odbyły się uroczystości wręczenia karabinu maszynowego armii. Na nabożeństwo przybył do miejscowego kościoła poczet sztandarowy tamt. PPS., ks. proboszcz oświadczył, że sztandar musi opuścić kościół, w przeciwnym bowiem razie nie odprawi nabożeństwa. Socjaliści opuścili kościół.

Rozgrywki wśród pobratymców

Poznań. Na zebranie inauguracyjne O. Z. N. koło Dębiec w Poznaniu przybyła grupa członków Stronnictwa Narodowego. Jak podają władze O. Z. N. „kilku bojówkarzom endeckim, którzy przybyli na zebranie pałkami gumowymi, dano należytą odprawę a obrady potoczyły się dalej w spokoju".

O. Z. N. komunikuje, że na przyszłość będą systematycznie imiennie piętnować „bojówkarzy", którzy pokuszą się o zakłócenie spokoju na zebraniach.

Dalsze zmiany w OMPie

Ag. „Echo" donosi: W Organizacji Młodizeży Pracującej (OMP) nastąpiły dalsze zmiany. Ustąpił w tych dniach szef wyszkolenia organizacji p. Tadeusz Malinowski. Poza tym w okręgu Wileńskim OMP odwołany został ze stanowiska inspektora wojewódzkiego inż. Jan Werczyński.

Ozon ma dobre myśli o wyborach

Ag. „Echo" donosi: Jeszcze w sierpniu odbyć się ma w Warszawie ogólno-polska odprawa działaczy O. Z. N. w sprawie zbliżających się wyborów samorządowych. Po odprawie tej odbęda się zaraz konferencje wojewódzkie i powiatowe. OZN wystawić ma bowiem we wszystkich miejscowościach swych kandydatów.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Sowiety nie wierzą w pokojowe zamiary Japonii

Moskwa PAT. Agencja Tass podaje: Dnia 4 sierpia ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu odwiedził Litwinowa. Mówiąc o starciach w rejonie jeziora Chasan, ambasador oświadczył iż rząd japoński ma zamiar rozwiązać „incydent" w drodze pokojowej jako incydent lokalny. Dlatego też w myśl intsrukcji swego rządu ambasador proponuje zaniechanie wrogich działań po obu stronach i przyjęcie drogi rokowań dyplomatycznych.

Litwinow odpowiedział, że jeżeli rząd japoński ma rzeczywiście zamiary pokojowe, to działania japońskich władz wojskowych bynajmniej nie odpowiadają tym zamiarom. Tylko w sposób ironiczny można nazwać działaniami pokojowymi przejście drogą zbrojną granicy sowieckiej i nocny atak na sowiecki posterunek graniczny przy użyciu arylerii. „Incydent" jest jedynie wynikiem tych działań i nie powstałby wcale bez nich. Jeżeli Japończycy zaniechają ataków i ognia na terytoria sowieckie i odwołają resztki swych wojsk, które mogłyby jeszcze pozostawać na terytorium sowieckim, to wojska sowieckie nie będą przeprowadzały kontrakcji.

Przegląd prasy

Hitler „kocha pokój"

Hitler: „Kocham pokój!" Goebbels, Goering, Hess i inni w kółko powtarzają to samo... Wierzymy tym zapewnieniom i dlatego nie przejmujemy się wcale a wcale dwoma następującymi wiadomościami:

Chemiczne fabryki koncernu Bayer & Co. w Leverkusen obok Kolonii w roku bieżącym zwiększyły produkcje tak, że praca odbywa się na trzy zmiany przy zwiększonych załogach. Gazy trujące produkowane są z pośpiechem i ma gazynowane w schronach, będących pod zarządem armii.

i 2) z dziedziny radia. Hitleria tworzy z radia instrument, mający na oku cele mobilizacji politycznej oraz dla potrzeb przyszłej wojny. W tym celu

zorganizowano wszystkich słuchaczy na wypadek alarmu radiowego w trzy kategorie: „odbiór domowy", „odbiór zbiorowy" i „odbiór narodowy".

A dalej:

Wreszcie nie można nie wspomnieć o t. zw. „państwowych słupach odbiorczych" instalowanych we wszystkich większych miastach Niemiec w ilości 6600. Celem ich jest jedynie ułatwienie mobilizacji, uzupełniającej w ten sposób sieć radia w gminach wiejskich.

Władcy dzisiejszych Niemiec kochają pokój... Pragną tylko szczęścia powszechnego i dlatego produkują w niezwykłym tempie gazy trujące, które wypróbowują na polach walk Chińsko — japońskich czy też w Hiszpanii!

Minister Beck stwierdził podczas onegdajszej wizyty w Oslo, że stosunki pomiędzy Polską a Hitlerią są zadawalające, a z Gdańskiem dobre.

Doskonałą ilustracją oświadczenia naszego ministra są nowe akty terroru, stosowane przez Niemców wobec ludności polskiej. Również oficjalna propaganda niemiecka nie zaniedbuje okazji, by tylko „pochwalić" Polskę, by tylko „potwierdzić" wypowiedzi min. Becka. Oto na łamach lipcowego zeszytu „Deutscher Arbeit" ukazał się artykuł dr. Fr. Langego pt. „Aus Krakaus deutscher Zeit" (Z niemieckiej przeszłości Krakowa). Czego w tym artykule niema... Same „rewelacje"... I Wawel sławny li tylko dzięki Niemcom, i uniwersytet, a nawet... gołębie zostały zarażone wpływem niemieckim. Z artykułu dr. Langego możemy się dowiedzieć, że na Wawelu leży Władysław Jagiełło, który pobił Krzyżaków pod Grunwaldem za... „niemieckie pieniądze".

Konflikt Papieża z Mussolinim

Ostra mowa papieża, w której potępiony został rasizm i natychmiastowa niesmaczna replika Mussoliniego w dalszym ciągu stanowią temat rozważań prasy światowej. Jak zauważa korespondent rzymski „Gazety Polskiej" p. Feliks Chrzanowski wszystko zdaje się wskazywać, że „pomiędzy faszyzmem a Watykanem nagromadziło się w ostatnich czasach sporo materiału palnego oraz wiele tajonych niechęci, które eksplodowały dopiero w ostatnich dniach". Dla p. Chrzanowskiego jest rzeczą prawdopodobną, że

włoska deklaracja rasowa stała się dla stolicy Apostolskiej okazją do wystąpienia, której znaczenie poważnie przerastać miało ramy konfliktu pomiędzy Watykanem a faszyzmem.

Prasa nadal zastanawia się co było przyczyną tej nagłej metamorfozy poglądów Mussoliniego. Naszym zdaniem, po wyprawie abisyńskiej i w toku obecnego wydatnego zaangażowania się Włoch po stronie gen. Franco lud włoski, tak długo tumaniony i oszałamiany różnemi demagogicznemi hasłami począł się burzyć... Najbliższe otoczenie Mussoliniego doradzało mu, żeby się póki czas, wycofał z awantury hiszpańskiej Mussolini rady nie posłuchał i... wymyślił nowy środek oszałamiający: rasizm (Podobnie sprawa przedstawia się w Polsce, gdzie zwarty obóz reakcji szermował „straszakiem masońskim". Próba ta — jednakże u nas spaliła na panewce). Mussolini jeszcze niedawno temu określił rasizm jako idiotyzm... Mówił Emilowi Ludwigowi, że nie ma czystych ras. Cytujmy:

„Komizm sytuacji polega na tym, że zwiastunowie szlachetności rasy germańskiej sami nie są Germanami: Gobineau jest Francuzem, Chamberlain — Anglikiem, Woltmann — Żydem, Lapouge — znów Francuzem. Chamberlain zagalopował się tak dalece, że nazwał Rzym metropolią chaosu. Dumie narodowej nie potrzeba wcale obłędu rasowego"...

Tak uzasadniał swe poglądy Mussolini...

Co to ma znaczyć?

Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat oficjalny:

W związku z notatką, zamieszczoną przez szereg pism, dotyczącą rzekomych wniosków i opinii komisji, powołanych do zbadania położenia przemysłu cynkowego, PAT. upoważniona jest do stwierdzenia, że komisja nie formułowała dotąd żadnych postulatów z dziedziny polityki cynkowej, w szczególności zaś nie wypowiadała się co do potrzeby istnienia lub likwidacji kartelu cynkowego i nie określała poziomu cen, który uważa za „opłacalny".

Znamienne jest to wyjaśnienie... Co za skwapliwość w zdementowaniu pogłosek Nie ma się czym chwalić.. Kartel cynkowy jeszcze nie rozwiązany? to źle! Bardzo źle!

K. M.

Z frontu sowiecko-japońskiego

Armaty grają

Tokio. PAT. Komunikat, ogłoszony przez japońskie ministerstwo wojny w piątek w południe (wg czasu miejscowego):

Artyleria sowiecka bombarduje w dalszym ciągu stanowiska japońskie pod Czangkufeng i Szatsaoping. Po za tym na granicy nie ma żadnych zmian.

Dzienniki donoszą, iż artyleria japońska rozpoczęła ogień w piątek o godz. 4.30 rano.

Przygotowania do walk na morzu

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi, że liczne małe parowce i dżonki, pływające pod banderami różnych państw pod osłoną kanonierek chińskich, budują tamy i zakładają miny na rzece Yangtse. Agencja Domei oświadcza, że siły japońskie zaatakują wszelkie statki, niezależnie od tego, pod jaką banderą będą pływały, o ile nie zawiadomią one wojskowych władz japońskich, że znajdują się na Yangtse powyżej Kiukiang. Cztery statki brytyjskie, trzy amerykańskie, jeden francuski i jeden statek włoski, znajdujące się pod Hankau, zameldowały się już u władz japońskich.

Pertraktacje się toczą

Tokio. PAT. W piątek w południe wiceminister spraw zagranicznych Horinuszi odbył rozmowę z sowieckim charge d'affaires Smetaninem i założył protest przeciwko bombardowaniu przez artylerię sowiecką w piątek rano stanowisk japońskich pod Czangkufeng i Szatsaoping. Horinuszi przypomniał, iż w czwartek w rozmowie ze Smetaninem zaproponował zaprzestanie wrogich działań na granicy i że sowiecki charge d'affaires tę propozycję japońską przekazał telegraficznie do Moskwy.

Generał japoński popełnia samobójstwo

Tokio. PAT. Domei donosi: Emerytowany generał major armii japońskiej Jasujuki Niszijama popełnił samobójstwo przez rozcięcie gardła szablą. Generał pozostawił list, w którym pisze: „Sumienie moje buntuje się przeciwko temu, iż żyję spokojnie na emeryturze, gdy kraj mój przeżywa tak poważne chwile. Dlatego odbieram sobie życie".

Gen. Niszijima liczył 84 lata, brał udział w wojnie z Chinami w r. 1894 i 1895 i w wojnie z Rosją w r. 1904/5 Był dowódcą pułku podczas oblężenia portu Artura. Po wojnie rosyjs— japońskiej przeszedł na emeryturę.

Pobicie posła Niemców Sudeckich

Berlin. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że poseł partii Niemców sudeckich dr. Eichholz został na peronie dworca kolejowego pobity przez Czechów. Dr. Eichholz znajduje się pod opieką lekarzy.

Rasizm włoski uskarża się na niezrozumienie

Rzym. PAT. „Informazione Diplomatica" pisze: W rzymskich kołach miarodajnych oświadczają, że niektóre zagraniczne komentarze, do tyczące włoskiego rasizmu, oparte zostały na nieznajomości faktów lub na złej woli. W rzeczywistości rasizm włoski powstał w r. 1919, co da się wykazać dokumentarnie. Miano wicie w przemówieniu wygłoszonym na kongresie partii faszystowskiej w r. 1921 Mussolini oświadczył: „Chcę powiedzieć, że faszyzm musi się zatroszczyć o problem rasowy. Faszyzm musi się zatroszczyć o zdrowie rasy, która ma tworzyć historię"

Jeżeli problemu tego nie poruszano w ciągu wielu lat, stało się to dla tego, że należało załatwić wiele innych pilnych spraw. Powstanie Imperium wysunęło na plan pierwszy zagadnienia, objęte pojęciem rasizmu, którego bagatelizowanie miało dramatyczne i krwawe reperkusje, o których teraz nie czas jeszcze mówić. Inne narody wysyłają na tereny swoich imperiów nielicznych, pieczołowicie wybranych urzędników, my przeciwnie — wyślemy do Libii i wschodniej Afryki wskutek absolutnej konieczności milion ludzi. To też dla uniknięcia katastrofalnej plagi metysów, tj. powstania rasy ani europejskiej ani afrykańskiej, która by wywoływała rozruchy i powstania, ustawy ogłoszone przez faszyzm nie wystarczają. Potrzebne jest silne uczucie, mocna i jasna duma, reprezentująca sumienie rasy. Rozróżniać, nie znaczy prześladować.

Nie chcemy na tym miejscu mówić o historyzmie w ciągu tych dwudziestu lat życia europejskiego, dowiedzionej równorzędności między judaizmem, bolszewizmem i masonerią.

Niema tedy żadnej wątpliwości, że klimat jest dojrzały dla rasizmu włoskiego. Jeszcze mniej wątpliwości należy mieć co do tego, że dzięki skoordynowanej i stanowczej akcji organów reżimu rasizm stanie się duchową własnością naszego narodu, dostawą państwa oraz elementem bezpieczeństwa dla naszego imperium.

Olbrzymi pożar lasu w Kanadzie trwa

Montreal. PAT. Mimo wysiłków władz, pożar lasu w brytyjskiej Kolumbii rośnie z każdą chwilą. Pisma podały wiadomości o 40.000 akr., potem o 60.000, wreszcie o 100.000 akrów płonących lasów. Walkę z żywiołem utrudniają sabotażyści, którzy w kilku punktach poniszczyli węże, doprowadzające wodę. Jak wielkie będą szkody, nie można na razie obliczyć, bo pożar trwać będzie czas jakiś, nim zupełnie da się ugasić. Chroniąc ludność, ewakuowano 9 miast. W jednym z punktów spłonęło 35.000.000 stóp kloców drzewa. Dym z nad tego morza ognia wznosi się na wysokość 6000 stóp, zaciemniając horyzont leżącego o 100 mil od miejsca katastrofy Vancouveru i zasypując jego ulice popiołem. Pożar obecny jest jednym z największych, jakie zna Kanada.

Wpływy z podatków wzrastają

Warszawa. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc lipiec rb. tj. czwarty miesiąc okresu budżetowego 1938/39 wykazują dochody w kwocie 196.449 tys. zł.

Również w lipcu 1937 r. dochody przewyższały wydatki o kwotę 56 tys. zł. w porównaniu z wynikami czerwca 1938 r. dochody w lipcu są mniejsze o 4.265 tys. zł., a wydatki mniejsze o 5.380 tys. zł. Natomiast w porównaniu z lipcem 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 4334 tys. zł., a wydatki o 4924 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych przypada na podatki bezpośrednie i monopolowe.

Przedstawiciel stronnictw węgierskich u Runcimana

Praga. PAT. Poseł Esterhazy, przedstawiciel opozycyjnych stronnictw węgierskich, przyjęty był wczoraj w zastępstwie lorda Runcimana przez p. Stopforda, który zapewnił go, iż lord Runciman odbędzie z nim rozmowę w przyszłym tygodniu. Równocześnie poseł Esterhazy wręczył memorandum węgierskich partii opozycyjnych w sprawach narodowościowych.

Wyrok w masowym procesie komunistycznym

Rio de Janeiro PAT. Zapadł tutaj wyrok w procesie 371 osób, oskarżonych o udział w organizowaniu powstania komunistycznego w Natalu w r. 1935. 67 oskarżonych skazanych zostało na karę więzienia od 2 do 13 lat, i jeden na 39 lat więzienia. 303 oskarżonych uniewinniono.

SIERPIEŃ
6
sobota

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Sobota Przemienie Pańskie

Strajk okupacyjny pracowników fryzjerskich

W zakładzie fryzjerskim firmy „Lola" wł. Loli Strahl przy ul. Miodowej 24 wybuchł strejk okupacyjny pracowników powyższe go zakładu. Powodem strejku jest nieustępliwe stanowisko właścicielki firmy, która nie chce zagwarantować swoim pracownikom utrzymania zasady 50% wynagrodzeń dalej nie zgadza się na uregulowanie czasu pracy i wzbrania się od podpisania umowy zbiorowej. Wszystkie te niezałatwione kwestie powodowały niesłychany wyzysk jaki uprawiała właścicielka firmy na swoich pracownikach. I tak np. pracownica powyższej firmy zarabiała za 7 dni pracy po 12 — 15 godzin dziennie 8 zł. słownie osiem złotych za tydzień pracy.

Pomimo tego, że właścicielka firmy nie chce słyszeć o żadnych pertraktacjach i wskutek tego strejk się przedłuża, to pracownicy strejkujący solidarnie wierzą, że ich słuszne żądania odniosą w końcu zwycięstwo. Akcją strejkową kieruje Związek Zawodowy Pracowników fryzjerskich w Krakowie.

Kronika przemyska.

Z inicjatywy sfer rolniczych ma w Przemyślu względnie w pobliżu miasta powstać Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, oparta na zasadach spółdzielczych.

Na takich samych podstawach byłby też oparty tartak i łącznie z nim założyć się ma jąca fabryka wyrobów stolarskich. Wymienione przedsiębiorstwa mają przede wszyst kim pokrywać zapotrzebowanie ludności wiejskiej.

Stroną finansową i techniczną zajmą się min. rolnictwa i min. handlu i przemysłu.

W Olszanach opodal Przemyśla przebywa na kolonii wakacyjnej biedna dziatwa wyzn. mojż. Kolonię, tą jak corocznie, urządziła i finansuje pewna popularna żyd. instytucja społeczna.

„Koloniści" jednakowoż przeżywają tam dość ciężkie wakacje. Kierowniczka kolonii bowiem zastosowuje represje, skazując niegrzeczne dzieci na głód. Pani M. orzekła, że takie dzieci nie otrzymują śniadania względnie obiadu... Przeciętnie ponosi kilkanaście dzieci codziennie tak dotkliwą karę.

Dzieci głodne i wycieńczone, uzyskały przydział na kolonię, aby podczas krótkiego turnusu wakacyjnego „odżyć" na słońcu odświeżyć się na powietrzu, a głównie, aby się odżywić. A pani nauczycielka M. skazuje je na post.

Jeśli pani M. nie potrafi innymi środkami wychowawczymi utrzymać swój autorytet u tych wynędzniałych pędraków, to byłaby pożądana zmiana systemu pedagogicznego przez zmianę na stanowisku kierowniczem.

Zbiory tegoroczne są więcej niż zadawalające i wydatniejsze (żyto i pszenica) aniżeli w r. 1937. Tu i ówdzie dał się odczuwać brak sił roboczych, zwłaszcza żniwiarzy. Znaczne bowiem zastępy robotników rolnych obojga płci wyruszyły na sezon na kresy wschodnie i do Łotwy i Estonii oraz na Zachód.

Tempo żniw jest przyspieszone i intensywniejsze, a że wynagrodzenie (80 gr — 1.20 dziennie przy „sveating" — systemie conajmniej 10 — 12 godz.) nie bardzo zachęcają ce, przeto nie dziw, że robotnicy rolni rozglądają się gdzieindziej za lepszymi warunkami płacy i pracy.

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Ostatnie występy Teatru Jaracza.

Dziś (w sobotę) po cenach zniżonych „Cieszmy się życiem" ze Stefanem Jaraczem — nieodwołalnie ostatnie dwa występy Teatru Ateneum. Popołudniu „Cieszmy się życiem" wieczorem „Ludzie na krze".

Plan przedstawień: Sobota 6. VIII. „Cieszmy się życiem"; Niedziela 7. VIII. popoł. „Cieszmy się życiem"; Niedziela 7. VIII. wiecz. „Ludzie na krze".

OPERETKA TEATRU WIELKIEGO m. POZNANIA w KRAKOWIE.

W poniedziałek 8, we wtorek 9 i we środę 10 bm. o godz 20-ej odbędą się w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego tylko 3 występy Operetki Teatru Wielkiego z Poznania. Daną będzie melodyjna i pełna humoru „GEJSZA" Sydney Johnes, a obsadę tej romantyczno - komicznej opery stanowią czołowe siły Teatru Wielkiego w Poznaniu, a więc p. Giga Poschówna, świetna wykonawczyni tytułowej partii „Gejszy". W roli angielki wystąpi niezrównana p. Jadwiga Fontanówna, ulubienica publiczności krakowskiej. Komiczną Zoe będzie p. Płonka - Fiszerowa. P Radzisław Peter, pierwszy tenor Opery Poznańskiej, śpiewać będzie partię oficera angielskiego, a p. Józef Sendecki, reżyser tej operetki zabłyśnie w roli Wun — Waja talentem aktorsko - śpiewaczo - tanecznym. Dalszą obsadę tworzą p. I. Wiśniewski, p. J. Gruszczyński i p. M. Zygmański. Tańce układu baletmistrza prof Maksymiliana Statkiewicza, twórcy Harnasiów wystawionych w Polsce po raz pierwszy w Operze Poznańskiej, wykona zespół baletowy opery z Poznania

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Mont gomery) i Koniec pani Chyney (J. Craw ford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).

ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja maleńka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEŃ: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.

STELLA 1. Pieśniarz Wiednia (SZöke Sza kai, Rizzi Balla), 2. Zamaskowany Jeździec (Ken Maynard).

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: Szczęśliwie się skończyło — i Prawo miłości.

WANDA: Grzech miłości (Gladys George).

Repertuar kin kieleckich

[illegible] i W. F. Teraz i zawsze

CZWARTAK Brutal

PALACE Niesamowity dom i Ada to nie wypada

KINO z powodu remontu nieczynne

Radio

Niedziela, 7. sierpnia 1938.

8.35 „Siejcie poplony" wygł. dr Edward Ralski, doc. U. J.; 8.45 muzyka; 9.05 „Skrzynka rolnicza" w opr inż. Lech Rościszewskiego; 9.15 Regionalna transmisja ze Słomnik; 11.45 Sprawy teatralne omówi Józef Wiśniowski; 12.06 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Lucjana Gutry; 13.00 Książki mojego dzieciństwa szkic literacki Ostapa Ortwina; 13.15 muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.00 Koncert rozrywkowy; 20.05 Muzyka; 21.00 „Cyrk zajechał na podwórze" wesoła Syrena w opr. Józefa Kempy i Zdzisława Karczewskiego; 22.00 „W letni wieczór" audycja muzyczna.

Na krakowskim bruku

Odebranie renty powodem samobójstwa

Czesławowi Lemańskiemu lat 45 inwalidzie zam. przy ul. Ujejskiego 8 władze zakwestionowały prawo do pobieranej emerytury. Zrozpaczony inwalida przeciął sobie żyły u rąk, w celach samobójczych. Zawezwane Pogotowie Lemalskiego przywróciło do życia.

I znów tajemnicze samobójstwo

Róża Lazar lat 43 żona adwokata Henryka Lazara zam. przy ul. Sebastiana 10 postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu udała się do sąsiedniej kamienicy skąd z klatki schodowej II piętra skoczyła na bruk podwórza. Wskutek upadku Lazarowa poniosła śmierć na miejscu.

I jeszcze jedno samobójstwo

A popełnić je usiłowała Anna Gastoi lat 25 robotnica zam. przy ul. Barskiej 78. Oto niedoszła samobójczyni dowiedziała się, że aresztowano jej kochanka za występek z 7-go przykazania i z tego powodu wypiła sporą porcję esencji octowej. Ale niestety zawezwane Pogotowie Ratunkowe przepłukało jej żołądek i niedopuściło do śmierci.

Stefania Hreczko zamieszkała przy ulicy Miedzianej 24 w czasie manipulowania z maszynką spirytusową spowodowała wybuch, skutkiem czego doznała poparzenia na całym ciele. Lekarz Pogotowia przewiózł Hreczkową do szpitala U. S. w stanie bardzo ciężkim.

Wpisy do Akademii Handlowej.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 24 maja 1938 r. o ustaleniu terminu zastosowania przepisów ustawy z dnia 15 marca 1933 r o szkołach akademickich do Wyższego Studium Handlowego w Krakowie (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 331 z dnia 10 czerwca 1938 r.) przyjmuje w dniu 1września 1938 r. Wyższe Studium Handlowe w Krakowie nazwę: Akademia Handlowa w Krakowie.

Podania o przyjęcie do tej Akademii składać względnie przesyłać należy od 1 do 15 września 1938 r. Wpisy odbywać się będą od 12 do 24 września 1938 r. Druk informacyjny o sposobie wnoszenia podań, wpisach, opłatach, jakoteż program na rok akademicki 1938/39 przez Sekretariat Uczelni w Krakowie ul. Sienkiewicza 4.

O czym gwarzą w mieście

że i Kraków ma swoje słynne biskupińskie wykopuliska, które tym się różnią od tamtych, że tu się kopie bez celu i to nie w Biskupinie, ale przy ul. Biskupiej...

Ostatecznie kopać można, ale kto to będzie.. płacił?

że krakowskie tramwaje to są nadzwyczaj uparte, bo np. podczas tropikalnych upałów nie otwiera się w nich okien spowodu... gorąca, a w Warszawie to robi się wojnę, jeżeli tylko jedno okno jest zamknięte.

Stypendia Działu Ubezpieczeń P.K.O.

dla kształcącej się młodzieży

Poważny krok naprzód w kierunku organizacji szkolnictwa ubezpieczeniowego

W maju br. PKO zainicjowała wspólne konferencje przedstawicieli Zakładów Ubezpieczeń, celem przedyskutowania zagadnień związanych z organizacją studiów ubezpieczeniowych w Polsce. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Działu Ubezpieczeń na życie PKO, Powszechnego Zakładu Wzajemnych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Związku Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, że dotychczas nienia w Polsce szkolnictwa ubezpieczeniowego, któ re zaspakajaloby potrzeby zakładów ubezpieczeń, chociaż zakłady te łącznie z ubezpieczeniami społecznymi zatrudniają obecnie z górą 15.000 pracowników umysłowych

Fakt przystąpienia do prac mających zapełnić tę poważną lukę, utrudniającą w dużej mierze rozwój ubezpieczeń, należy powitać z radością. Dla młodzieży otwierają się nowe horyzonty i nowe możliwości pracy dające dobre możliwości życiowe.

Do inicjatywy zakładów ubezpieczeń odniosło się z niezwykłą przychylnością, pozbawioną wszelkiej biurokratycznej formalistyk, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i dzięki temu ma być uruchomione Liceum Ubezpieczeniowe w Warszawie.

Na razie ma być zorganizowana w ramach Liceum Handlowego (Warszawa, ul Prost 14) tej szkoły specjalizacja ubezpieczeniowa na III r. studiów.

Zarząd i dyrekcja szkoły, które wykazały duże zrozumienie potrzeby zorganizowania tych studiów ubezpieczeniowych, poczyniły kroki w kierunku pozyskania odpowiedniej ilości uczniów.

Absolwenci Liceum ze specjalizacją ubezpieczeniową, mają zapewnione uzyskanie zajęcia wobec dużego zapotrzebowania na rynku. Poza tym Zakłady Ubezpieczeń zadeklarowały przyjęcie absolwentów do pracy.

Ostatnio należy zanotować dalsze poparcie tej akcji ze strony Działu Ubezpieczeń PKO, który pragnąc przyjść z pomocą materialną słuchaczom ustanowił dla nich 8 stypendiów po zł. 500.- rocznie, z zastrzeżeniem, że kandydaci po ukończeniu studiów zobowiążą się do pracy w Dziale Ubezpieczeń, naturalnie za odpowiednim wynagrodzeniem. Warunek ten jest naturalnie nie obciążeniem ale dobrodziejstwem.

W ten sposób na właściwe drogi wkracza akcja mająca na celu wykształcenie odpowiedniego zespołu fachowców, którzy mogliby z korzyścią pracować nad rozwojem wielkiego działu życia gospodarczego Państwa, jakim są ubezpieczenia.

Czas pracy w Stanach Zjednoczonych

Czas pracy w Stanach Zjednoczonych nie był dotychczas przedmiotem reglamentacji w formie ogólnej, dopiero obecnie przedłożony został przez rząd parlamentowi i uchwalony już przez Izbę Reprezentantów projekt ustawy o 44-godzinnym tygodniu pracy, jako normie powszechnie obowiązującej.

Ustawy o czasie pracy wydawane przez poszczególne Stany były kwestionowane co do zgodności ich z konstytucją stanu Pensylwania o 44 godzinnym tygodniu pracy. Orzeczenie sądowe zostało zresztą zaskarżone przez gubernatora stanu do sądu najwyższego. Ustawy stanowe są nadal wydawane i wprowadzają w poszczególnych dziedzinach skrócony czas pracy. Tak więc ostatnio w stanie Karolina Płd. uchwalono ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy w przemyśle włókienniczym.

Niezależnie od ustaw, normujących czas pracy w postaci ogólnej, skracanie czasu pracy robi stopniowe postępy w wielu dziedzinach, wchodząc w życie czy to przez decyzje władz państwowych, czy to na drodze umów zbiorowych. Ustawa o warunkach pracy, których muszą przestrzegać przedsiębiorstwa otrzymujące dostawy państwowe, tzw. ustawa Walsh-Healey zapewnia robotnikom tych przedsiębiorstw 40-godzinny tydzień pracy. Stosownie do tej ustawy pociąga za sobą skracanie czasu pracy i w innych przedsiębiorstwach, wywierając wpływ decydujący na stosunki w niektórych gałęziach pracy. Na skutek tego wpływ istotny ustawy sięga poza wykonywanie tylko dostaw państwowych — tak np. niewątpliwie w związku z tą ustawą wprowadzony został w marcu br. 40-godzinny tydzień pracy w całym przemyśle żelaznym. Liczba robotników, mających czas ograniczony przez ustawę o dostawach państwowych, szacowana jest na 2 mln. z górą osób.

Z ważniejszych umów zbiorowych, które zostały zawarte w ostatnich czasach, warto wspomnieć o umowie, zawartej przez związek zawodowy, należący do organizacji Lewis'a (organizacji łączącej w poszczególnych przemysłach wszystkich robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych (z firmą „General Electric Company). Umowa ta, obejmująca 30 tys. robotników, wprowadziła 5-dniowy 40 godzinny tydzień pracy.

Dążenie do poprawy warunków pracy
w rolnictwie duńskim

Proces wędrówek ludności wiejskiej do miast, odbywający się we wszystkich społeczeństwach współczesnych, prowadzi w krajach przemysłowych do sytuacji, w której zjawia się perspektywa stopniowego zmniejszania się lub nawet zanikania rolnictwa. Dążąc — zwłaszcza przy obecnie wyznawanych przez państwa zasadach, że każdy kraj ma być pod względem gospodarczym samowystarczalny — do zapobiegnięcia temu, muszą kraje przemysłowe starać się o zmniejszenie różnic, jakie dotąd istnieją pod względem warunków pracy pomiędzy rolnictwem a zawodami miejskimi. Rozwój taki daje się stwierdzić między innymi w Danii.

Rząd duński utworzył w swoim czasie komisję, mającą rozpatrzyć możliwości i sposoby poprawienia warunków pracy w rolnictwie. Zmiany, jakie zachodzą w stosunkach ludnościowych (zmniejszenie się przyrostu ludności przy istnieniu wędrówek ze wsi do miast), pozwalają przewidywać, ze w rolnictwie zabraknie niedługo rąk roboczych, o ile dzięki bardziej zadawalającym warunkom pracy nie uda się zatrzymać na wsi większej liczby młodzieży. Jako środki, które by wpłynęły na polepszenie warunków pracy w rolnictwie, komisja rządowa wysunęła kwestię wprowadzenia odpowiednich ograniczeń czasu trwania pracy i sprawę zapewnienia młodzieży rolniczej dobrego przygotowania zawodowego.

Rząd pragnąc by te i podobne sposoby były rozpatrzone dokładniej w celu wysunięcia konkretnych propozycyj, utworzył nową komisję, złożoną z przedstawicieli administracji, stowarzyszeń rolniczych i organizacyj pracodawców i robotników rolnych.

Produkcja krajowych motocykli i samochodów

Kielce. Huta „Pokój", posiadająca licencję angielskich motocykli Vyllers", wykonała ostatnio w swych warsztatach 10 próbnych motocykli. Motocykle te poddane próbom terenowym na przestrzeni 4 tys. klm wykazały dobre zalety techniczne. Jednocześnie w tych samych warsztatach wykonany został próbny samochód pomysłu inż. Pragłowskiego

Obecnie produkcją motocykli zajmie się na większą skalę należąca do huty „Pokój" — huta "Ludwików" w Kielcach. Ma ona do końca rb. wyprodukować 500 motocykli, zaopatrzonych w silniki importowane z Anglii W roku przyszłym produkcja motocykli łącznie z krajowymi silnikami wyniesie jeden tys. sztuk.

Nasze Konto P. K. O.
408.727

Ameryka wita „pomylonego" bohatera

Nowy Jork (PAT). Wczoraj na pokładzie transatlantyku „Mannattan" przybył do Nowego Jorku lotnik amerykański Douglas Corrigan, który niedawno „przez pomyłkę" przeleciał z Nowego Jorku do Irlandii. Corriganowi zgotowano niebywale wspaniałe przyjęcie — jak twierdza — najwspanialsze od czasu, gdy Nowy Jork witał Lindbergha. W chwili, gdy „Manhattan" wchodził do portu, odezwały się Syreny wszystkich statków, fabryk itd. na odgłos Syren olbrzymie tłumy, zgromadzone w porcie, śród okrzyków i wiwatów rzuciły się do nadbrzeża, gdzie przybić miał statek.

Nad portem unosiły się całe eskadry samolotów, napływ tłumu był tak wielki, że nie było mowy o przybyciu statku i wyladowaniu pasażerów. Dopiero liczne oddziały policji utworzyły szpaler, wśród którego Corrigan samochodem w otoczeniu eskorty motocyklistów, torujących drogę, przejechał do hotelu w centrum miasta, wiwatom i objawom entuzjazmu ulicy nowojorskiej nie było końca. Jeszcze na pokładzie statku Corrigan musiał przyjąć niezliczoną ilość reporterów i fotografów. W oświadczeniu swym, złożonym prasie, znakomity lotnik stwierdził jeszcze raz, iż lot jego do Europy był wynikiem zwykłej pomyłki.

Konkurs Wystaw księgarskich w Warszawie

Z racji odbywającego się w Warszawie Kursu Przeszkolenia Księgarzy Sortymentystów został urządzony staraniem Koła Warszawskiego Związku Księgarzy Polskich konkurs wystaw okiennych księgarń warszawskich. Warunki konkursu przewidywały: a) wystawy poświęcone jednej książce, b) grupie książek z jednej dziedziny i c) nowościom wydawniczym lub książkom z różnych dziedzin.

Oryginalnością tego konkursu było, że sąd stanowili wszyscy uczestnicy Kursu Przeszkolenia w liczbie 42 osób.

Z dwunastu zgłoszonych do konkursu okien nagrody otrzymali: I-szą Paweł Kostrzewa, który w księgarni Trzaski, Ewerta i Michalskiego urządził okno poświęcone podręcznikowi do nauki obcych języków „1000 słów".

II nagrodę Jerzy Bogdański za urządzenie okna w księgarni M. Arcta poświęconego jednej książce: „Olszewicz, Obrazki dzisiejszej".

III nagrodę Jan Wyderko za okno w księgarni Gebethnera i Wolffa, filia II, poświęcone książkom jednego autora Z. Nowakowskiego.

i IV nagrodę E. Machalski za okno w księgarni Gebethnera i Wolffa, filia I, poświęcone „książce na wakacje".

Nagrodzeni otrzymali odpowiednie kwoty pieniężne, przeznaczone na ten cel przez Warszawskie Związku Księgarzy.

Ważne postulaty pracowników samorządowych

Wiceminister Spraw Wewnętrznych Władysław Korsak przyjął ostatnio prezesa Rady Naczelnej Związku Pracowników Samorządowych posła Antoniego Pacholczyka. Poseł Pacholczyk omówił następujące sprawy:

1) wniesienie ustaw pracowniczych dotyczących pracowników samorządowych na sesji jesiennej;

2) wydanie okólnika w sprawie egzekucji należności pracowniczych z tytułu umów o pracę oraz z tytułu emerytur;

3) przesuwanie pracowników samorządowych do wyższego szczebla uposażenia na podstawie indywidualnych uchwał związków samorządowych;

4) skasowanie egzaminu praktycznego przy Urzędach Wojewódzkich dla kandydatów na sekretarzy gminnych, którzy ukończyli 5-cio miesięczny kurs Instytutu Komunalnego w Warszawie oraz równorzędny kurs przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, tudzież przesunięcie ulgowego terminu dla pomocników sekretarzy, którzy nie posiadają przewidzianego w rozporządzeniu cenzusu naukowego; wreszcie

5) kwestię ewentualnych statutów emerytalnych na terenie województw południowych i zachodnich.

Pan Minister oświadczył, że decyzje w poszczególnych sprawach zapadną po zakończeniu urlopów. Jeśli zaś chodzi o decyzję czy Rząd wniesie ustawy pracownicze do Sejmu, to decyzja ta nastąpi także po urlopach w miesiącu wrześniu.

Przed wielkim procesem
w Katowicach

Katowickie władze ochrony skarbowej wpadły na trop wielkiej szajki sprzedawców i przemytników walut. W aferę zamieszanych jest 20 osób.

Przed paru miesiącami w urzędzie ochrony skarbowej otrzymano poufną wiadomość, że do mieszkania Bessera Naftala przychodzą jacyś podejrzani mężczyźni. Obserwacje wykazały, że są to przemytnicy, handlarze walut, stali bywalcy czarnej giełdy. Przemytnicy kupowali u Bessera marki niemieckie, które im były potrzebne do zakupna różnych towarów w Niemczech a które następnie przemycali do Polski. Szajka była tak sprytnie zorganizowana, że trudno było schwytać jej członków na gorącym uczynku.

Śledztwo celem wykrycia szajki trwało parę miesięcy i obecnie jest całkowicie ukończone. Władze skarbowe przesłały wyniki śledztwa prokuratorowi sądu okręgowego w Katowicach.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim że od kwietnia 1936 do 29 marca 1938 na terenie Górnego Śląska trudnili się skupem i sprzedażą walut obcych oraz przemytem walut polskich i obcych za granicę, z czego czerpali znaczne zyski.

Nowe fabryki na ziemiach
północno-wschodnich

Niedawno uruchomiona została w Lidzie nowa placówka przemysłowe pod nazwą „Slalrud", która przystąpiła do wytwarzania narzędzi rzemieślniczych. W chwili obecnej Lida liczy 5 fabryk przemysłu metalowego, 2 — gumowego, 3 — sukiennego i 15 innych większych ośrodków przemysłowych, w których znajduje zatrudnienie około 3 tys. robotników wykwalifikowanych. Należy poza tym zaznaczyć, że oprócz wymienionych fabryk dobrze prosperuje w Lidze szereg zakładów przemysłu drzewnego i przemiałowo przetwórczego.

Rok I. **MAŁY KURIER** Nr 9

Gazetka dla dzieci

L a t o.

Lubię latem iść polem pośród łanów żyta
muskać ręką, z szelestem chylące się kłosy,
wsłuchiwać się w skowronków świergotliwe głosy
pogodnym dniem złocistym poić się do syta.

Lubię patrzeć, jak płyną po niebie obłoki,
mieć nad sobą błękitów niezmierzone tonie
lubię kiedy się słońce rozżarza i płonie,
rozlewając przejasne po ziemi potoki.

Lubię, kiedy wokoło mnie niema nikogo,
tylko niebieskie góry i wiatr cuda prawi
i jasne połoniny śmieją się łaskawie
— iść wąską, wśród szczytów znakowaną drogą.

Co krok, kwiat pławi w słońcu kolorowe szaty
rumianki w białych kryzkach tak śmieją się do mnie
poziomka za trawą śpi — ukryta skromnie
tysiącem różnych tonów wciąż brzęczą owady.

Lubię iść latem śród gór, lasów, łanów żyta
wrócić spalona słońcem powietrzem upita.

Sprawiedliwości stało się zadość

Zebrały się kruki, wrony
i wszelkiego ptactwa miliony,
Zebrały się tutaj po to,
Żeby skończyć z tą hołotą.

Z jaką? ano z gołębiami
Bo tak mówiąc między nami
Złe, zazdrosne wszystkie ptaki
O gołębie nieboraki,

Że za pięknie upierzone,
Że mądrzejsze są jak one.
Przeważa ogółu zdanie,
Że im sprawić trzeba lanie.

Nawet mały koliberek,
w ptasim świecie wielkie zero.
Wrzeszczy, że to tak wypada
bić gołębie, — oto rada.

Słowem szał opętał ptaki
Głos zabiera byle jaki:
nawet krzyczy brzydka kura:
Hurra na gołębie, hurra!

I w tym wielkim rozhoworze
nagle wypada z przestworzy
wrogów — jastrzębi gromada
i wnet całe ptactwo zjada.

Żyją gołębie, ach cóż za radość!
Sprawiedliwości stało się zadość.

Skierka

Uśmiechnij się!

Co to się z wami dzieje dziadku? Byliście wczoraj ślepym, dziś kulawym?

— A, bo biednego to codzień inne nieszczęście spotyka.

Jacy ludzie są najbardziej do rzeczy? Tragarze

Kto zgadnie

Rozwiązania z Nr. 7.

Szarada: Krakusy.

Zadanie konikowe: Kwiecień plecień, bo plecie, niby zimą, niby latem, a przeplata wszystko kwiatem.

Dobre rozwiązania nadesłali: Camek L., T. K., B. W., Janka R., Kazik M. z Krakowa, H. F. Wieliczka.

Kalambury

1. Nuta — część liścia — litera mała,
z niebios ku nam spogląda cała.
2. Bożek egipski, który obuwie posiada
to ptak co w Indiach żyje — przyrodnik powiada
3. W literze, z litery litera,
a całość ziemię zawiera.

Przekładanka.

D C Ą Z I O I Ą S E I Z S P
C C
S I
U R
A O L G N Ą O D C B Ę A Ę Z

Przeskakując stale jednakową liczbę liter odczytać z podanych w prostokącie liter znane przysłowie.

Kącik korespondencyjny

Hanusi M., Kubusiowi H K. Z. nie odpowiedział „Mały Kurier" na list z powodu braku miejsca. Ale bardzo nas Wasze liściki ucieszyły Korzystajcie ile możecie z radości wsi, bo już niedługo pomyśleć trzeba o powrocie. To ładnie, że pamiętacie i żałujecie te dzieci które nie mogą na czas wakacyj opuścić miasta. Ale z czasem tak zostaną ułożone warunki, że wszystkie dzieci będą korzystać z wiejskich radości, wyjeżdzać na kolonje, bodaj na krótko.

Kąpiel

(Wspomnienia z wakacji)

Pogodny, upalny dzień miał się ku końcowi. Olbrzymie, czerwone słońce chyliło się ku zachodowi, a Jurek i Romek postanowili udać się do stawu, by ukoronować gorący dzień — kąpielą. Ten mały potok, z którego korzystali przeważnie — wcale ich dziś nie nęcił, — woda sięgała im zaledwie do pasa — a oni chcieli prawdziwej kąpieli.

Co prawda nie najlepiej pływali — Romek nie tak dawno przestał odbijać się nogą od dna, a Jurek umiał troszkę — tyle ile go nauczyli koledzy na nadwiślańskiej plaży.

Więc szli do tego stawu w zupełnym milczeniu. Bo przecież staw głęboki — idą doń pierwszy raz, i oczarowała ich otaczająca przyroda. Zieleń łąk, zdala, na horyzoncie zarysy gór, czarna plama stawu z odbitym w nieruchomej tafli słońcem. Doszli. Romek zrzucił ubranie wskoczył do wody i popłynął Jurek z drżeniem w nogach, wszedł również do wody i począł produkować swój najlepszy styl — „na pieska". Tymczasem Romek, dopłynął do miejsca w którym znajdowała się wysepka a z obu jej stron znana w okolicy głębia. Odpoczął chwilkę patrząc w czarną toń, następnie wracał do brzegu.

Jurek, widząc płynącego towarzysza, nabrał odwagi i zdecydował się płynąć jego śladem. — Będę pływać spokojnie — pomyślał, to pewnie też tam dojdę — i starając się opanować swe gorączkowe ruchy, posuwał się wolno naprzód. Zajęty rozważeniami nad swoim stylem — usłyszał nagle przytłumiony głos Romka: „Jurek, wracaj — tam przecież głębia." — Obejrzał się — rzeczywiście minął wysepkę i znajdował się na głębi.

W tej chwili uczuł straszne zmęczenie, ucisk w piersiach. — Nie dopłynę — serce skurczyło się z trwogi — począł wykonywać rozpaczliwe, gorączkowe ruchy, bił zakrzywionymi rękami powierzchnię wody i czuł, że coraz bardziej opuszczają go siły, traci oddech, wreszcie nie mogąc znaleźć oparcia — pogrąża się w otchłań.

Romek z brzegu ujrzał jak głowa przyjaciela pogrąża się w wodę, jak wyciągnięte ręce tracą zdolność ruchu.

Skamieniał z przerażenia. Stał przez chwilę nieruchomo, a przez głowę przelatywały mu błyskawiczne myśli. Jeśli wskoczy do wody na ratunek — utonie również, — on pragnie żyć, — tchórz — rzuca mu w twarz ambicja. — Nie — nie mogę iść na pewną śmierć, powstrzymuje go instynkt — i nagle przed oczyma staje mu twarz matki Jurka, twarz pełna bólu i trwogi, a w oczach, gorąca prośba o ratunek. Romek nie namyśla się ani sekundy więcej — wskakuje do wody i płynie. Sam nie wie jak — płynie świetnie — systematycznie, spokojnie i szybko. Jeszcze metr, jeszcze jeden ruch, i uczuł pod ręką włosy przyjaciela. Jakieś oślizgłe, poruszone zielska, czarna zamącona woda, lepkie włosy Jurka, napełniły go nagle strachem. Poczuł, że w tej drodze powrotnej obaj zginą, że nie udźwignie nieprzytomnego chłopca, — że nie potrafi zawrócić. I znowu błysła mu przed oczyma twarz matki Jurka, pełna prośby i bólu. Więc wytężył wszelkie siły, objął przyjaciela i zawrócił ku brzegowi. Płynął bardzo wolno, obciążony, z największym wysiłkiem zdobywał każdy centymetr drogi.

Wreszcie noga Romka ostrożnie domacała się dna. Czy to już? — Tak, stopa chłopca dotknęła mułu, jeszcze jeden ruch ręki i Romek począł iść ku brzegowi z uratowanym od śmierci kolegą. A gdy słońce kryło się czerwone, w lesie dziwnie jasnym uśmiechem rozświetliły się źrenice dwóch chłopców z nad stawu.

Rzeczy ciekawe

Przed kilku laty, odkryto w skale na zboczu Monte Cetone, na południe od Chinsi, jednego z najstarszych miast etruckich miasto z epoki bronzu — czyli z przed 2000-2500 lat przed Chrystusem. Znaczenie tego odkrycia jest tym ciekawsze, że jest to pierwszy ślad cywilizacji z epoki bronzu we Włoszech srodkowych. Pomieszczenia w skałach podzielone są na osobne izby, w których znajdują się ławy, zamiast łóżek i półki. Wśród wykopalisk, znaleziono wyroby garncarskie, ozdobione rysunkami w stylu wschodnim, wyskrobanymi w glinie nietylko narzędziami, ale także paznokciami. Znaleziono również kości ludzi i zwierząt oraz prymitywne narzędzia z bronzu.

ZE SPORTU

Gdzie będą igrzyska zimowe?

Berlin. PAT. Minister spraw wewnętrznych Finlandii dr. Kekkonen oświadczył w wywiadzie z korespondentem niemieckiego biura informacyjnego, że Finlandia podjęła się i przeprowadzi wzorowo **letnią olimpiadę**, natomiast Finlandia najprawdopodobniej nie podejmie się organizacji igrzysk zimowych. Finlandia wprawdzie jest krajem sportów zimowych, ale minister nie wierzy, aby olimpiada zimowa miała jakiś sens bez narciarstwa. **Dr. Kekkonen** jest zdania, że Finlandia powinna organizację igrzysk zimo**wych pozostawić Norwegii.** Minister zastrzegł się jednak w rozmowie, że jest to je**go prywatna opinia.**

Opinia „starego lekkoatlety", jak minister Kekkonen siebie nazwał.

Jak już podawaliśmy, prezydent norweskiego związku związków sportowych Christiansen oświadczył dziennikarzom, że Norwegia nie podejmie się organizacji ogrzysk zimowych.

Zawody żeglarskie o mistrzostwo Europy

Monachium. PAT. Na jeziorze Starnberger pod Monachium odbywają się obecnie Żeglarskie mistrzostwa Europy na jolkach olimpijskich. W zawodach biorą udział przedstawiciele 9 państw. Czechosłowacji i Estonia wycofały się w ostatniej chwili.

Z Polski startuje Owsiński.

W pierwszych dniach zawodów walka o prowadzenie toczyła się pomiędzy dotychczasowym mistrzem Europy Niemcem Bickelem a Węgrem Heinrichem. W pierwszej jeździe zwyciężył Niemiec Bickel w czasie 2:30 : 09 przed Węgrem Heinrichem 2:32:11 Włochem Benussi 2:33:18, Szwajcarem Oswaldem 2:35:5 i Polakiem Osińskim 2:37:16

W drugiej jeździe zwycięstwo odniósł węgier Henrich, który objął prowadzenie przed Bickelem, Benussim i Oswaleem Osiński pozostał na 5-tym miejscu.

W trzeciej jeździe Bickel zrewanżował się węgrowi przejmując z powrotem prowadzenie przed Heinrichem, holendrem de Jongiem, włochem Benussi i polakiem Osinskim. W czwartej jeździe prowadzenie utrzymał Bickel przed holendrem de Jongiem, który zajął miejsce węgra **Heinricha**, zepchniętego aż na pozycję czwartą (za włochem Benussi). Polak Osiński zajął w tej jeździe dopiero 6 miejsce pozwalając się wyprzedzić. również i Jugosłowianinowi Baumannowi, Belgowi Fecheyrowi i Szwajcarowi Oswaldowi. Francuz Clamageran nie kończył biegu.

W ogólnej klasyfikacji prowadzą obecnie Niemcy, 2) Węgry, 3) Włochy, 4) Holandia, 5) Szwajcaria, 6) Polska, 7) Jugosławia, 8) Belgia, 9) Francja.

Kina przemyskie

APOLLO **Nieusprawiedliwiona godzina**
CASINO **Życie we dwoje**
MUZA **Śmiertelni wrogowie**
OLIMPIA **Pieśniarz z Wiednia i Obrońca z Rio Grande**
FOTOPLASTIKON **Wyspa Sumatra**

Marsz szlakiem kadrówki

Kraków. PAT. Dziś rozpoczyna się w Krakowie 14-ty marsz szlakiem 1-szej kompanii kadrowej. Trasa marszu prowadząca z Krakowa do Kielc dzieli się na trzy etapy dzienne. Pierwszy etap prowadzi z Krakowa do Miechowa na dystansie 42 klm. W Michałowicach, gdzie w dn. 6 sierpnia r. 1914 1-sza kompania kadrowa obaliła słupy graniczne zaborów austriackiego i rosyjskiego odbędzie się specjalna uroczystość, w której weźmą udział **wszystkie patrole**, uczestniczące w marszu.

Drugi etap prowadzi z Miechowa do Jędrzejowa. Długość tej trasy wynosi 40,5 km.

Trzeci i ostatni etap z Jędrzejowa do Kielc wynosi 37 km.

W roku bież. regulamin marszu uległ pewnym zmianom. Mianowicie w każdym etapie wprowadzono odcinki marszu na czas.

Start nastąpi dn. 6 sierpnia w Krakowie o godz. 4 rano.

Protektorat nad marszem objął gen. Stanisław Rouppert.

Nowe obserwatorium

Otwarte w dniu 29 lipca br. obserwatorium meteorologiczno— aostronomiczne na szczycie Popo-Iwana (2026 m n.p.m) w Czarnohorze zajmuje bardzo pokaźne miejsce w nielicznej rodzinie wysokogórskiej obserwatoriów w Europie jako trzecie z rzędu obserwatorium astronomiczne, a szóste co do wysokości obserwatorium meteorologiczne. Obserwatorium zostało ufundowane przez LOPP z inicjatywy p. generała L. Berbeckiego i obecnie oddane państwowemu instytutowi meteo**rologicznemu**.

Prace nad budową obserwatorium w bardzo ciężkich warunkach terenowych i klimatycznych (sezon budowlany trwa najwyżej od połowy czerwca do połowy września) ciągnęły się prawie trzy lata.

Gmach obserwatorium zawiera w części głównej, dwupiętrowej, pracownie meteorologiczne wraz z tarasem i wieżyczką do przyrządów oraz pokoje mieszkalne. Obok stojąca wieża astronomiczna, również o trzech kondygnacjach, zawiera pod ruchomą kopułą największy i najprecyzyjniejszy w Polsce astrograf, czyli zespół lunety i kamery fotograficznej, wraz ze skomplikowaną aparaturą elektryczną do jego obsługi. Poza tym z budynkiem łączy się parterowe skrzydło, mieszczące kotłownię do ogrzewania centralnego (przez okrągły rok), elektrownię o znacznej mocy, oraz warsztaty.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

60) POWIEŚĆ

— O! — wydał okrzyk zdziwienia, dyrektor pali te same.

— Od czasu jak go przekonałem, że to jest najlepsza marka...

— Jaka panu smakuje, dodał Beeren, tydzień będziemy je jeszcze palić...

— Dlaczego tydzień?

— Tak długo tutaj pozostaniemy. A gdy od Dersana nie dostał na to odpowiedzi, dodał — pan będzie pewnie znowu pracował razem z Erdmanem, on zaczyna w najbliższym czasie. Co ja pocznę, tego jeszcze nie wiem.

— Sądzę, że zamierza pan wrócić do Wiednia. Przed miesiącem twierdził pan, że po poduczeniu się w swoim zawodzie...

— Ależ mój kochany panie Dersan, cóż to znaczy poduczyć się trochę w zawodzie? Mam wrócić do Wiednia i pokazać ludziom potwierdzenie, że pracowałem przy jednym filmie? Każdy by mnie wyśmiał. Dwa, trzy, to zupełnie co innego. Jak by się pan zapatrywał na propozycję z mojej strony, by mnie pan wziął na pomocnika w tym nowym filmie?

Dersan spojrzał naniego pytająco.

— Naturalnie, tym raezm nie mógłbym z gaży kompletnie zrezygnować, bo w końcu muszę także z czegoś żyć, ale pan mógłby mnie angażować na lepszych warunkach, powiedzmy za ośm marek dziennie, a ja bym panu wystawił kwit dłużny na resztę mojej gaży tutaj — — —

Dersan przeraził się tej propozycji. Widział jak Beeren stawał się niebezpiecznym konkurentem, jak powoli spychał go na drugie miejsce... Nadal z nim pracować? Przeciwnie! Pozbyć się go za wszelką cenę.

— W tym nowym filmie, który Erdmann będzie kręcił, nie ma dużych scen, odpowiedział, tam pomocnik reżyserski wogóle nie będzie potrzebny.

— Szkoda.

— Mnie również bardzo przykro, ale cóż robić. Możeby pan jednakże pojechał do Wiednia?...

To była pierwsza sprawa, co do której Beeren chciał mieć pewność. Zatem Dersan nie zdradza ochoty więcej z nim pracować. Wiedząc to, nie miał teraz nic do stracenia. Mógł grać w otwarte karty.

— Wie pan, odezwał się do Dersana, że za tydzień zaczyna „Nordfilm" kręcić?

— Pan jest o wszystkim dobrze poinformowany jak widzę.

— A wie pan o tym, że kierownikiem zdjęć będzie tam pański przyjaciel Gustaw Hillmer?

— Wiem również.

— To ja panu postawię nową propozycję. Dam panu kwit na pięćdziesiąt marek, jeżeli pan postara się o to, abym był pomcnikiem u Hillmera.

(ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest ieden millimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych. I.strona w l łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście' do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—. 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 6 — Tel. 185-15**